

Anna Margolin: □□□□□□□□□□□□□□□□□□□□ / Dziewczęta z Crotona-Parku (tł. Ela Binswanger)

Anna Margolin: Dziewczęta z Crotona-Parku

W jesienny wieczór
Dziewczęta po zamążpójściu
Jak na wyblakłej fotografii.
Ich oczy są chłodne, a uśmiech spłoszony i spięty.
Ich suknie są koloru lawendy, starego rózu i zielonego jabłuszka.
W ich żyłach płynie rosa.
Używają słów jasnych i ciętych.
W swoich marzeniach kochały się w Botticellim*.

(tł. Ela Binswanger)

Wiersz z tomu "Lider", 1929; Crotona Park był miejscem spotkań towarzyskich, miłosnych marzeń i schadzek... a małżeństwa w judaizmie były przeważnie aranżowane, córki znajdowały się pod ścisłą władzą i opieką ojcowską (lub, w razie niemożności, jego przedstawiciela). Do dwunastu lat i jednego dnia uchodziły za nieletnie (hebr. qetannah), a między dwunastym a dwunastym i pół rokiem życia (jako na'arah) - wchodziły w wiek, kiedy ojciec aranżował ich zamążpójście, co było jego wyłącznym prawem. Małżeństwo zawarte bez zgody ojca było nieważne. Po przekroczeniu dwunastego i pół roku życia dziewczyna nazywana była bôgèrèt i mogła współdecydować o swoim małżeństwie (Miszna-Ketubot IV, 4 oraz 40a-b).)

*lub: W ich marzeniach kochał je Botticelli.

*

Anna Margolin, wł. Rosa Lebensboim (21 stycznia 1887 w Brześciu - 29 czerwca 1952 w Nowym Jorku) - jedna z najwybitniejszych poetek jidysz w Ameryce początku XX wieku.

Po rozwodzie rodziców mieszkała z ojcem w Królewcu w Prusach, w Odessie, gdzie uczęszczała do liceum, oraz w Warszawie. Ojciec zadbał o jej świeckie wykształcenie.

W 1906 ojciec wysłał ją do Ameryki, gdzie rozpoczęła karierę pisarską. W Nowym Jorku dołączyła do kręgu imigrantów żydowskich intelektualistów skupionych wokół jidyszysty Chaima Żyłowskiego, dla którego pracowała jako sekretarka, prywatnie przez pewien czas będąc jego partnerką. Od 1909 pisała opowiadania pod różnymi pseudonimami. Po powrocie do Europy, znów w Warszawie, poznała hebrajskiego pisarza Mosze Stawskiego i wyszła za niego za mąż. Razem przenieśli się do Palestyny, w 1911 w Tel-Awii urodził się ich syn Naaman Stavy (1911-1982), jej jedyne dziecko. Wiosną 1913 przeniosła się do Nowego Jorku, syn został z ojcem.

Pisała dla różnych gazet w języku jidysz, redagowała też dział „In der frojen welt” („W świecie kobiet”) w gazecie „Der Tog”, gdzie agitowała na rzecz praw wyborczych kobiet, ale nie angażowała się w żaden z reprezentowanych przez nie programów politycznych. W tym czasie wyszła za mąż za dziennikarza Hirsha Leiba Gordona, związek ten wkrótce się rozpadł, gdy Gordon został wysłany do Europy w celu odbycia służby wojskowej w 1917. Od 1919 związana była z pisarzem w języku jidysz Ruwenem

Ajzlandem (Eislandem), jednym z założycieli grupy literackiej „Di Yunge”, który zachęcał ją do pisania wierszy i zamieszczania ich w gazetach. Oboje się wzajemnie inspirowali pozostając w długim i owocnym twórczo związku. Odtąd używała pseudonimu Anna Margolin. „Anna” przez dwa „nn”, a nie jak w jidysz przez jedno „n”, co miało znaczenie transgresyjne, łączące kultury, w swojej polemicznej publicystyce a także w poezji poruszała tematy przemilczane, trudne. Tekst Icelanda „Fun unzer frillig” (1954) zawiera biograficzne wspomnienie Margolin.

W 1923 Margolin opublikowała antologię współczesnej poezji jidysz pod tytułem „Dos Yidishe Lid in Amerika”, nie zamieszczając w niej własnych wierszy. W 1929 ukazał się jej jedyny zbiór wierszy pod tytułem „Lider”. Następnie opublikowała sześć kolejnych rozproszonych wierszy, ostatni w 1932. Później nadal pisała wiersze, ale już nic nie publikowała. Coraz bardziej cierpiała na depresję i od 50. roku życia prowadziła życie pustelnicze.

*

Crotona Park w Bronksie to park i - obok - dzielnica w Nowym Jorku, do poł. XX wieku z prawie 50% społeczności żydowskiej, Crotona Park w Bronksie, jak przedstawiono w literaturze jidysz, to "miejsce, w którym można odpocząć, rozmyślać, medytować i zakochać się", pisał Joseph (Khayim) Reisberg

Crotona Park służy społecznościom Bronxu od 1888, kiedy to obszar ten był w dużej mierze zamieszkały przez Niemców. Jednak na przełomie XX wieku dzielnice na południe od Tremont Avenue zostały zurbanizowane, gdy żydowscy imigranci i ich rodziny przenieśli się z zatłoczonego Lower East Side na Manhattanie.

Dla pisarzy i innych twórców przeprowadzka do Bronxu oznaczała inny rodzaj jidyszowskiego życia towarzyskiego - zamiast hałaśliwych kawiarni w centrum miasta, gdzie można było wdać się w ogniste debaty na temat stylu prozy przy misce barszczu, na bardziej rozproszony obieg wizyt w salonach i wieczorów kulturalnych.

Dla utalentowanych kobiet uwięzionych między pracą, powołaniem twórczym i obowiązkami rodzinnymi, park był ukochany po prostu dlatego, że niczego od nich nie wymagał. Park nocą mógł być czymś więcej niż melancholijnym krajobrazem pozbawionym dźwięków bawiących się dzieci, ale także miejscem spokoju i autorefleksji.

*

Nie znam jidysz jako takiego, ale znam niemiecki oraz alfabet hebrajski, więc... dało się. Dałam też tłumaczowi google oryginał do przetłumaczenia na wszystkie znane mi bliżej, czy dalej języki, pomogło. W tytule połączyłam nazwę parku łącznikiem - tak jak w oryginale.

Co do ostatnich dwóch wersów, to być może to "Helle i Leere" (hele aun lere) powinno być przetłumaczone jako "używają słów świątecznych i naukowych", ale nie chciałam uderzać w zbyt głośny dzwon (jednak biorąc pod uwagę tzw. Haskalę, żydowskie Oświecenie w XIX wieku z równoczesnym włączaniem do literatury języka żydowskiego - ludowego, być może właśnie o te słowa chodziło Poetce).

Zaś ostatni wers można by przetłumaczyć jako "One w swoich marzeniach kochały Botticello", lub "One w swoich marzeniach kochały się w Botticellim"... u mnie jest "One w swoich marzeniach kochały się z Botticellim", żeby było bardziej fizycznie. Słowo "troyrn" może znaczyć "sen" lub "marzenie" (podobnie jak w ang. "dream", lub w niemieckim "Traum"), moim zdaniem polskie "marzenie" bardziej oddaje sens tej sytuacji, rozdźwięku między (tradycyjnie) wyswatany, a wymarzony mężem. O języku jidysz na Wikipedii.

Oto oryginał (czyt. oczywiście od prawej do lewej) i jego transkrypcja:

מְיַדְלֵךְ בִּן כְּרוֹטוֹנָה-פַּרְק בִּן חַרְבְּסְטִיקְן פֶּרְנַקְחֵת הוֹבֵן מְיַדְלֵךְ זִיכְרָה פֶּרְבֵּיט וִי בִּן אֶלְבֵּן בִּילְד. זַיְעֵרֶה
אֹוִיגְן זַיְנֵן כִּיל, דֶּר שְׁמַיִכְל וִילְד אֹוִן דִּין. זַיְעֵרֶה קְלַיְדֶר זַיְנֵן לַוַּנְדֶּר, אֶלְ-רֹוִיִּז אֹוִן עֵפֶל-גְּרִין. בִּן
זַיְעֵרֶה אֹוִדֶרן פִּלִּיס טוִי. זַיְעֵרֶה הוֹבֵן וֶרְטֶר הֵלֶה אֹוִן לֶרֶה. זַיְעֵרֶה הוֹט בִּן טְרוִיִּם גֶּלִּיבֵּט בּוֹטִיטְשֶׁלִי.

meydlekh in krotona-park in harbstikn farnakht hobn meydlekh zikh farvebt vi in a velkn bild. zeyere
aoygn zaynen kil, der shmeykhl vild aun din. zeyere kleyder zaynen lavender, alt-royz aun epl-grin. in
zeyere odern flist toy. zey hobn verter hele aun lere. zey hot in troyim gelibt botitsheli.

*A ponieważ moje tłumaczenie tego wiersza jest nieco inne, niż wcześniejsze tłumaczenia, dołączam je
także:*

Anna Margolin: Dziewczynki z Czołen-parku*

W jesienny zmierzch, gdy wiatr już ścichł
Wplatały się smukłe dziewczynki
O oczach chłodnych jak zblakły kopersztych,
Chichocząc śmiechem dzikim i cienkim.

Na lawendowych sukniach blaknie wyschły róż,
W ich żyłach rosa kwitnie soczysta jak jabłek zieleni,
Dają się w słowach jasnych, puszystych jak plusz.
Takie je właśnie miłował Botticelli.

*(tł. Tadeusz Hollender, z "Antologii poezji żydowskiej", PIW, 1984, *pisownia oryginalna)*

*

Anna Margolin: Dziewczęta w parku

Jesienny zmierzch
dziewczęta wplatały się
jak w obrazie wyblakłym.
Oczy mają chłodne, uśmiech dziki i cienki.
Suknie ich - lawenda, róż zblakły, jabłkowa zieleni.
W żyłach ich rosa płynie.
Słowa mają do dodania: jasne i puste.
Takie właśnie kochał we śnie Botticelli.

(tł. Debora Vogel, z antologii poetek jidysz „Moja dzika koza”, wyd. Austeria, 2018)